GAZETA

Wielkiego  Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworněj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 34. — W Piątek dnia 9. Lutego 1838.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 6. Lutego.

Przybył tu: JW. Przewielebny Xiądz Biskup Xiążęcy, Hr. Sedlnicki, z Wrocławia.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, d. 17. (29. Stycz.)

Przez Ukazy Cesarskie do Kapituły orderów, z dn 6. Grudnia z. r., mianowani zostali kawalerami orderu św. Włodzimierza: za gorliwe i niepoślakowane wysłużenie ustanowionych terminów, w urzędach, od wyboru szlachty zależących: 3 stopnia, Marszałek pow. Zawilejskiego, szambelan hrabia Edward Mostowski; tegoż orderu 4. stopnia, Maszałek pow. Wilejskiego, Assesor kol. Gaspar Hornowski; Radzca honorowy Marszałek pow. Sobolskiego, Konstantyn Ostromęcki; urzędnik 9. klassy, Deputat Zgrom. Szlacheckiego Mohylewskiego Edward Wojnicz-Sianożęcki i Deputat tegoż Zgrom. porucznik Ignacy Tomkowicz; Rejestratorowie kollegialni: Assesor Sądu pow. Lidzkiego Jan Bieliński i Sędzia graniczny Brzeski Michał Czaczkowski; niemający rang: Marszałkowie szlachty gubernii Grodzieńskiéj: Gubernijalny, Karol Załęski; pow. Lidzkiego, Romuald Kastrowicki; byli Podkomorzowie: powiatów Lepelskiego, Joachim Tomaszewicz i Prużańskiego, Jerzy Szemioth; Prezes Sądu granicznego Ihumeńskiego, Stefan Jasieński; Assesorowie: Wileńskiéj Izby Sądu Cywilnego: Józef Hoppen i Sądu pow. Nowogródzkiego, Jan Zabiełło; Sędziowie Sądów granicznych: Kobryńskiego, Wincenty Bogusławski; Lidzkiego, Rafał Grabowski i Józef Dzieżyć; Nowogródzkiego, Tadeusz Czeczott; Rzeskiego, Klemens Wisłocki i Ihumeńskiego, Stanisław Czarnowski; Deputaci Zgromadzeń Szlacheckich: Wileńskiego, Józef Milanowski i były Grodzieńskiego, Ignacy Politalski. — Kawalerami tegoż orderu św. Włodzimierza 4. klassy, za niepoślakowaną w rangach klassowych wysługę 25 lat: Radzcy Dworu, Radzca Rządu gubernijalnego Mohylewskiego, Jan Serdakowski i Bibliotekarz Uniwersytetu św. Włodzimierza Paweł Jarkowski; urzędnik 7. klassy, były Kamieniecki powiatowy Skarbny, Andrzéj Szpakowski, i Skarbny Kijowskiego urzędu Powszechnéj Opieki, Łukasz Brylewicz; Assesor Kollegialny, Sekretarz I. oddziału 3. Dep. Rządz. Senatu, Lew Kochanowski; kapitan, dowódzca artylleryjskiego garnizonu Warszawskiéj Alexandrowskiéj cytadelli, Bazyli Jenakijew i Radzca honorowy, Krzemieniecki Pocztmistrz, Jan Gładki.

Dn. 25. Grudnia z. r. P. Minister Sekretarz

Stanu Królestwa Polskiego oznajmił, że N. Cesarz Jmć, uwolniwszy zostającego przy nim, hrabi Grabowskim, do szczególnych poleceń, Assesora Kollegialnego Joachima Kaczanowskiego, na własną prośbę, dla słabości zdrowia, zupełnie od służby, najmiłościwiéj, w dn. 20. tegoż Grudnia, raczył go podnieść do rangi Radzcy Dworu.

Organizacya nowego Ministerstwa Dóbr Rządowych, zatwierdzona przez N. Pana w d. 26. Grudnia z. r., wydana została przy następnym Ukazie Cesarskim do Rządzącego Senatu datowanym tegoż dnia. „Przy ogólnem organizowaniu Ministerstw, interesa Dóbr Rządowych tyczące się, weszły były do składu Ministerstwa Skarbu, i ogólny ich zarząd w Państwie powierzony został jednemu z Departamentów tego Ministerstwa, miejscowy zaś zarząd w gubernijach, Izbom Skarbowym. Do tegoż Wydziału przyłączona została część nie mniéj obszerna, i z istoty swéj jeszcze ważniejsza, to jest zawiadywanie włościanami Dóbr Rządowych na całéj przestrzeni Państwa. Doświadczenie atoli w krótce pokazało przywary i niestósowności w takim rozdziale interesów. Trudności ztąd wynikające załatwiane były zrazu pomnażaniem liczby urzędników w Izbach Skarbowych, a następnie postanowiono zaprowadzić szczególny porządek miejscowego zarządu włościan rządowych, ktorego pierwsze proby jeszcze w roku 1826 zrobione były w gubernijach Petersburskiéj i Pskowskiéj. Wszakże, te wstępne środki, zapobiegające dalszym trudnościom, nie rozwiązywały ich jednak w samem źródle: one torowały jedynie drogę ku ostatecznemu urządzeniu. Tymczasem, to urządzenie, według dochodzących bezpośrednio do Nas wiadomości, stawało się coraz bardziéj koniecznem. Z tych względów uznaliśmy za potrzebne, wziąwszy ten wydział pod bezpośrednią Naszę pieczę, ustanowić osobny dlań wydział w przybocznéj Kancelaryi Naszéj. Głównym celem tego ustanowienia było to, iżby, zebrawszy najdokładniejsze miejscowe wiadomości o stanie włościan i Dóbr Rządowych, na ich zasadzie i stosownie do postanowionych przez Nas prawideł, ułożyć zupełną organizacyą ich zarządu, tak w ogólności w Państwie, jak i w szczególności w gubernijach; organizacyą, zostosowaną do obszerności i ważności interesów, tudzież najbardziéj odpowiednią pomyślnemu włościan Rządowych bytowi. Założywszy tym sposobem zasadę dzieła tego, z nieprzerwaną uwagą śledziliśmy dalsze jego postępy. Teraz, po ostatecznem skreśleniu wszystkich do zupełnego uorganizowania tego wydziału potrzebnych projektów, uznaliśmy za dobrą przyprowadzić je do skutku w następnym porządku: 1) Dla wyższego, a na całe Państwo rozciągającego się zarządu interesów, tyczących się Dóbr Rządowych, opieki nad Rządowemi wszelkiego nazwania włościanami, swobodnemi rolnikami, osadnikami zagranicznemi i koczującemi ludami, tudzież interesów stosujących się do udoskonalenia i rozwinienia gospodarstwa wiejskiego, ustanowić oddzielne Ministerstwo, pod nazwaniem Ministerstwa Dóbr Rządowych, składając je, ze względu na rozciągłość i rodzaje jego interesów, ze trzech Departamentów, według szczegółowéj ustawy i etatu, które w Radzie Państwie były roztrząśnione i przyłączają się przy niniejszym. 2) Skoro Ministerstwo takowe czynność swoję rozpocznie, w tymże czasie otworzyć odpowiednie jemu w gubernijach miejscowe zarządy, według oddzielnego za każdym razem przez Nas wyznaczenia. Dalsze postanowienia, do organizacyi tego miejscowego zarządu ściągające się, niebawem, po roztrząśnieniu ich w Radzie Państwa, wydane będą obok udzielnego Ukazu. 3) Przedtem jeszcze, wraz z otwarciem Ministerstwa Dóbr Rządowych, Rada, tymczasowie ustanowiona dla zarządzenia tym wydziałem, równie jak Departamen Dóbr Rządowych, zostają zniesione, a interesa ich rozdzielone pomiędzy właściwe, teraz ustanawiające się Departamenta. 4) Do czasu urządzenia miejscowych zarządów w gubernijach, interesa, tyczące się Dóbr Rządowych i opieki nad włościanami Rządowemi, zostające teraz w zawiadywaniu Izb Skarbowych, co do przewodu ich pozostawić na zasadach dotychczasowych, lecz z zależnością i podwładnością ich w tym przedmiocie Ministerstwu Dóbr Rządowych. Rządzący Senat nie omieszka uczynić należytych rozporządzeń ku przyprowadzeniu niniejszego do skutku."

Z Odessy, dnia 26. Stycznia.

(*Gaz. Rząd. Pr.*) — Dnia 23. m. b. wieczorem o godzinie 9éj 11 minut nawiedziło nas nader mocne trzęsienie ziemi. Trwało przez 67 sekund, a kierunek jego był od północ-zachodu ku południo-wschodowi. — Barometr, stojący początkowo 28° 3′ 10″, podniósł się podczas trzęsienia ziemi o 7″, stanął więc na 28° 4′ 5″. Rozróżniono wyraźnie dwa wstrząśnienia, jedno w kierunku prostopadłym, drugie w poziomym (horyzontalnym), tak dalece, że z początku ruch powstał do kołysania podobny, który się zamienił w drżący. Termometr pokazywał 17½ stopni pod zerem. Wiele domów zostało uszkodzonych, nie wydarzyło się wszelako żadne wielkie nieszczęście; ale trwoga była bez granic, kiedy się powszechnie dalszych skutków obawiano.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 29. Stycznia.

W Journal de Paris czytamy: „Nadeszłe tu wczoraj gazety madryckie opisują nam dokładniéj niespokojność, z jaką wiadomości z Paryża wyglądano. Wszystkich nadzieje zwrócone były na Pana Thiersa i spuszczano się na pomyślny wypadek świetnéj wymowy jego. Powiadają, że jeżeli mu się nie powiedzie, położenie kraju stanie się nader krytycznem; stronnictwo zagorzalcow pożogi bezrządu wówczas na nowo wzniecać nie omieszka. Panuje teraz, jak widzimy, zupełna zgoda między gazetami hiszpańskiemi i francuzkiemi dziennikami oppozycyi; wszystkie kreślą w przerażających kolorach obraz przesilenia, ktore po wiadomości o wypadku przegłosowania w Izbie naszéj, nastąpi. Wszakże wszelkie te zabiegi Hiszpanii i Francyi nie godne. Francya bowiem przy zawarciu traktatu poczwornego przymierza nie uczyniła się sługą woli obcéj, lecz zastrzegła sobie wyraźnie wolność i niezawisłość czynow swoich; nikt nie ma prawa znaglenia jéj do użycia kroków, ktore za niezgodne z własnym swoim interesem poczytuje. Prawią o buntach, gwałtach, krwawém powstaniu tak nazwanych Exaltados! Pytamy się, do czegoż to wszystko? Czyż my mamy być odpowiedzialni za bezprawia i szaleństwa obcych, ponieważ pieniędzy naszych w niepewnéj interwencyi trwonić nie chcieli śmy? Ponieważ Francya poczytuje być rzeczą wątpliwą wpląlać się w niebezpieczne sprawy, dla tego ma Hiszpanii służyć prawo wylania się na wszelkie swawole ducha rewolucyjnego? Przeciwnie, najświętszą rządu hiszpańskiego powinnością i bez interwencyi kuszenia zagorzalców poskramiać i nie pozwalać, żeby anarchia czoło swe podnieść miała. Uważmy procz tego, w jakiém świetle politykę rządu Królowéj obecnie nam wystawiają. w jak zupełnie innem, jak dawniéj. Przed niespełna dwoma laty owczesny Prezes Rady, Pan Mendizabal, zapytany względem interwencyi, wśrod radosnych okrzyków uniesionego zgromadzenia uroczyście w Stanach oświadczył, iż wolałby umrzéć, aniżeli na taką hańbę zezwolić! Pan Martinez de la Rosa uszedł tylko z trudnością przed tymi, co go ukamienować chcieli, ponieważ w Stanach o interwencyi wspomniał, jako o rzeczy do prawdy podobnéj, ale niepewnéj; a teraz tenże sam naród miałby z rozpaczy rokosz podnieść, kiedy Francya dla ocalenia jego do oręża się nie weźmie? Niepodobna! To tyle znaczy, co patryotyzm Hiszpanow spotwarzać. Próżniacy z Puerta del Sol, polityčy kawiarń mogą, jeżeli chcą, cały honor i prawdziwą narodowość Hiszpanów na wypadkach jednéj rozprawy Pana Thiersa zasadzać; ale ogoł narodu, prawdziwi patryoci nigdy się nie okażą tak niegodnymi swéj ojczyzny, aby o ocaleniu jéj zwątpić mieli, kiedy się na własnych obrony środkach ograniczają. W zniweczeniu obcéj interwencyi upatrywać będą li tylko nowy pochop do natężenia wszystkich sił własnych, aby kraj ocalić."

Z dnia 30. Stycznia.

W Moniteur Algérien z d. 16. wyczytujemy: „Podczas całego przeszłego tygodnia korpus obserwacyjny na gorze Hamise był ustawiony. Celem wyprawy téj było, uspokoić mieszkańców północnéj spadzistości Atlasu i równiny Metidscha, kiedy doniesienie o zbliżaniu się Abdel Kadera wszędzie trwogę szérzyło. Jakoż Emir istotnie obóz swoj niedaleko od Atlasu, stanowiącego granicę posiadłości francuskich, założył i najazdami swémi sąsiednie pokolenia, wzbraniające się mu płacić haracz, niepokoił; trzeba się było obawiać, żeby wojsko jego niesforne w granice nasze nie wtargnęło, aby mieszkających tam Arabów złupić. Obecność wojska francuzkiego wszelkiemu starciu się zapobiegła. Abdel-Kader nie kusił się wcale o wejście w granice nasze, lecz po podbiciu wyżéj wspomnionych pokoleń, po powtórnie danem przyrzeczeniu, że traktatu nad Tafną ściśle się trzymać będzie, do Medeah się cofnął."

Wczoraj głoszono w giełdzie tutejszéj, że wszyscy Ministrowie angielscy do dymissyi się podali. Temps uważa w téj mierze: „Stósownie do listow pisanych w sobotę wieczorem, ktore nas z Londynu doszły, możemy śmiało publiczność zapewnić, że o kroku takowym ani mowy tam nie ma. Zdaje się nam rzeczą do prawdy podobną, że gdyby Ministeryum w skutek trudności, przez pytanie kanadyjskie wywołanych, cofnąć się chciało, uczyniłoby to przed a nie po przyjęciu poprawki Peelowskiéj."

B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 25. Stycznia.

Biskup lüttychski, Bommel napisał z powodu rozsiewanych o nim pogłosek, jakoby znosił się listownie z Arcybiskupem kolońskim i tegoż do oporu zachęcał, list do jednego członka rządu z prośbą, aby go Krolowi wręczono. Oświadcza on w nim, że wszystkie pogłoski są bezzasadne i zapewnia, że w żadnych związkach z teraźniejszym Arcybiskupem kolońskim nigdy nie zostawał, ani też do niego nie pisywał, i że nawet żadnych listow z wyrażeniem grzeczności do niego nie posełał, ani ich od niego nie odbierał. Podobnie broni także Biskup duchowieństwo

swéj dyecezyi od zarzutu, jaboby to rewolucyjny sposob myślenia objawiać miało.

Korespondent augsburgskiéj gazety powszechnéj powiada w przydłuższym artykule: Że duchowieństwo belgijskie zabiegów swoich zaniecha, albo je przynajmniéj troskliwiéj taić będzie, wnosić można z Breve papiezkiego, które niedawno temu do Mechlina nadeszło i w rozlicznych kopiach krąży. Papież powiada w niém, że się z głębokim dowiedział żalem, iż duchowieństwo belgijskie wmieszało się do interessów obcego państwa i tam niepokój wzniecić usiłowało, co się całkiem z jego sposobem myślenia nie zgadza. Że się cieszył, iż mimo nieszczęsnych czasów i nieszczęśliwego nieporozumienia między władzą duchowną a świecką, jednak pokój zewnętrzny zakłocony nie został, lecz że owszem z ufnością wyglądać należy załatwienia sporu tego z téj strony, z któréj to nastąpić może. Że się zatém z zupełną spodziewa ufnością, iż duchowieństwo belgijskie wstrzyma się od każdego dalszego wmieszania i li tylko swych obowiązków dopilnuje.

Niemcy.

Z Stutgardu, dnia 30. Stycznia.

Nocy zeszłéj o godzinie 1éj w drukarni nowéj Pana J. G. Cotta przed bramą Tubingską ogień wybuchnął. Gorliwości i poświęceniu się gaszących, wojskowych równie jak cywilnych, zawdzięczamy, że gwałtowność żywiołu tylko na mniejszéj części wielkiego gmachu, t. j. na giserni czcionków się ograniczyła. Już w ciągu godziny ogień przytłumiono.

Z Freiburga, dnia 26. Stycznia.

Dzisiaj zrana o 4téj godzinie okrzyk „gore" miasto nasze nagłą przejął trwogą; w przybudowaniu, połączoném z gmachem uniwersytetu, z niewiadomych dotychczas przyczyn ogień powstał. Wszakże dzięki Opatrzności! zdołano pożar ten wkrótce przygasić i tak niebezpieczeństwo, grożące najbardziéj wielkiéj bibliotece akademickiéj, odwrócić.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 9. Stycznia.

Doniesienia gazet francuzkich o chorobie Papieża zupełnie są bezzasadne. Kilka dni dopiero temu spotkałem sam Ojca św. na drodze, wiodącéj od Porta angelica wzdłuż Tybru do Ponte molle, postępującego pieszo tak rzeskim krokiem mimo swego długiego szkarłatnego płaszcza, że najmniejszego śladu słabości dostrzedz nie można było. — Z Posłami i cudzoziemcami obchodzi się Papież bez najmniejszéj etykiety i prawie całkiem po przyjacielsku.

OBWIESZCZENIE.

Termin do sprzedaży dobr Xiąża i Swiączyna na dzień 25. miesiąca bieżącego wyznaczony, dnia następującego, to jest 26. Lutego 1838. roku odbytym będzie. Co się niniejszém stósownie do poprzedniego obwieszczenia publicznego do powszechnéj wiadomości podaje.

Poznań, dnia 5. Lutego 1838.

Król. Pruski Sąd Głowny Ziemiański, Wydział I.

OBWIESZCZENIE.

W Starym Tomyślu zostały pod ziemią zachowane znalezione

1) 12 dukatow,
2) 8 speciestalarów,
3) 13 dwuzłotówek,
4) drugiéj monety drobnéj 150 sgr. wynoszącéj.

Nieznajomy właściciel tychże pieniędzy ma się w wyznaczonym na

dzień 27. Kwietnia

przed południem o 9téj godzinie w miejscu posiedzeń Sądu naszego meldować i swoje prawa do tychże pieniędzy udowodnić, inaczéj takowe tym przyznane zostaną, którzy prawne pretensye do nich rościć mogą.

Grodzisk, dnia 11. Stycznia 1838.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj

Dnia 6. Lutego 1838.	Stopa prC.	Na pr. kurant	
		papierami	gotowizną
Obligi długu państwa	4	102 11/12	102 5/12
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	103 1/12	102 7/12
Obligi premiow handlu morsk.	—	64 3/4	64 1/4
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	4	103 5/12	102 11/12
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	4	—	102 1/2
Berlińskie obligacye miejskie .	4	103 1/4	102 3/8
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	4 1/2	—	—
Gdańskie dito w T.	—	—	43 1/4
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	4	102 5/8	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	—	104 5/8
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	4	101 3/8	—
Pomorskie dito . .	4	—	101
dito dito . .	3 1/2	99 1/4	98 3/4
Kur- i Nowomarch. dito . .	4	—	100 3/8
dito dito dito . .	3 1/2	99 7/8	—
Szląskie dito . .	4	—	105 1/2
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	86 1/2	—
Złoto al marco	—	215 1/2	214 1/2
Nowe dukaty	—	18 1/4	—
Frydrychsdory	—	13 7/12	13 1/12
Inne monety złote po 5 talarów .	—	13 1/12	12 7/12
Disconto	—	3	4